

Tak MEN urealnia subwencję oświatową

Chcemy urealnić przekazywane do JST kwoty subwencji oświatowej. Proponujemy systemem małych kroków - mówi Przemysław Krzyżanowski, wiceminister edukacji.

Resort szykuje zmiany w sposobie podziału pieniędzy na oświatę między samorzady. Gminy wiejskie i małe miasta będą mogły liczyć na większe pieniądze na prowadzenie szkół podstawowych, mniej jednak dostaną na gimnazja.

- Waga dla szkół wiejskich i miast do pięciu tysięcy mieszkańców funkcjonuje w niezmięnionej wysokości już od wielu lat. Postanowiliśmy przyjrzeć się, jak wygląda funkcjonowanie tych szkół - mówi Grzegorz Pochopień, dyrektor Departamentu Analiz i Prognoz w MEN.

Okazuje się, że dysproporcje w liczebności oddziałów gimnazjalnych w dużych i małych miastach czy wsiach nie są aż tak duże, jak w przypadku podstawówek. Dlatego podwyższona zostanie waga, którą przeliczani będą uczniowie szkół podstawowych (P1) z 0,38 do 0,4. A dla gimnazjów z terenów wiejskich, przeliczanych do tej pory wagą P1, utworzona zostanie nowa, niższa waga (P2) o wartości 0,27.

Utworzona zostanie również nowa waga (P3) o wartości 0,18 dla uczniów małych szkół podstawowych, w których liczba uczniów nie przekracza 70. Z danych MEN wynika, że stanowią one ok. 30 proc. ogólnodostępnych podstawówek w Polsce.

- Dajemy sygnał, że chcemy wspierać szkoły mało liczne - podkreśla Przemysław Krzyżanowski, wiceminister edukacji.

Powiaty natomiast mniej dostaną na słuchaczy szkół dla dorosłych kształcących w formie zaocznej, więcej na uczniów zawodówek.

- Są ku temu trzy przesłanki: kształcenie zaoczne jest tańsze ze względu na mniejszą liczbę godzin, w kraju przybywa szkół kształcących w tej formie, rośnie też dysproporcja między naliczaną z tego tytułu subwencją a wypłacanymi dotacjami - wyjaśnia Grzegorz Pochopień.

Strona samorządowa nie mówi takim zmianom „nie”, ale nie ukrywa, że jest nimi nieco zaskoczona.

- Szkoda, że te propozycje poznajemy u progu listopada. Znowu dyskutujemy pod presją czasu, bo rozporządzenie musi lada moment zostać podpisane przez ministra - komentuje Marek Olszewski, wójt gminy Lubicz i współprzewodniczący zespołu ds. edukacji KWRiST.

- Od czterech lat słyszymy obietnicę, że nie będziemy dotykać wag w sposób głęboki, dopóki nie będzie kompleksowej analizy funkcjonowania systemu oświaty - przypomina natomiast Iwona Waszkiewicz, dyrektor wydziału edukacji w Bydgoszczy.

Samorządowcy zwracają m.in. uwagę, że zmiany w finansowaniu małych szkół są potrzebne, ale dyskusyjny jest sam próg ich liczebności (70 uczniów). Ponadto według przedstawicieli samorządów ustalanie wyższej subwencji na podstawie liczby mieszkańców nieprzekraczającej 5 tysięcy jest często krzywdzące i należałoby ten wskaźnik jakoś uelastyczyć. Wreszcie samorządowcy podnoszą też, że są również inne zadania niedoszacowane i na nie również należałoby ukierunkować strumień pieniędzy.

- Mogliśmy nie zrobić nic i dzielić pieniądze na zasadach takich samych, jak w zeszłym roku. Chcemy jednak urealnić kwoty przekazywane do JST i te środki, które mamy do podziału w ramach subwencji oświatowej, transferować rozsądnie - odpowiada wiceminister Przemysław Krzyżanowski. - Gdybyśmy teraz usiedli do dyskusji o finansowaniu poszczególnych dziedzin oświaty, pewnie spieralibyśmy się przy każdej wadze algorytmu. Dlatego proponujemy systemem małych kroków - wyjaśnia.

Strona samorządowa będzie opiniować projekt rozporządzenia w sprawie podziału subwencji oświatowej między JST w listopadzie. Do tego czasu resort ma przedstawić dodatkowe wyliczenia.

aba

Serwis Samorządowy PAP

Opublikowano: 2014-10-27 16:24

Uwaga! Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).